



Grzegorz Białuński

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 2004, nr 2

## Czy Prusy Książęce były krajem tolerancyjnym? Przypadek braci czeskich

Was Ducal Prussia a tolerant country? The case of the Czech brothers

War das Herzogtum Preußen ein tolerantes Land? Der Fall der Böhmischen Brüder

**Słowa kluczowe:** bracia czescy, Pomezania, Prusy Książęce, Mazury, religia, tolerancja religijna

**Keywords:** Unity of the Brethren, Pomesania, Ducal Prussia, religion, religious tolerance

**Schlüsselwörter:** Böhmische Brüder, Pomesanien, Herzoglich Preußen, Religion, Religion Toleranz

### STRESZCZENIE

Bracia czescy przybyli do Prus Książęcych na przełomie 1548 i 1549 r. Osiedlili się przede wszystkim na Mazurach (Nidzica, Działdowo, Dąbrówno i Olsztynek) oraz na Powiślu (Kwidzyn, Gardeja). Znaleźli się jednak w dosyć trudnych warunkach bytowych, jak też religijnych. W znacznej bowiem mierze ograniczono im swobodę kultu, podporządkowując Kościołowi ewangelickiemu. Od około 1553 r. rozpoczął się powrotny ruch migracyjny członków Jednoty, który zakończył się pod koniec lat siedemdziesiątych. Zdecydowana większość braci powróciła do Czech lub Wielkopolski, tylko nieliczni ulegli asymilacji. Bracia czescy nie odegrali w Prusach Książęcych jakiegś poważniejszej roli, tak jak np. w Polsce, ale byli tutaj po prostu zbyt krótko. Czas wreszcie odpowiedzieć na pytanie o tolerancję religijną w Prusach Książęcych. Przypadek braci czeskich wskazuje, że jej właściwie nie było, a wręcz przeciwnie – można mówić o odwrotności tolerancji, mianowicie o próbie konfesjonalizacji augsbursko-luterańskiej Prus Książęcych. W pewnym uproszczeniu określenie „konfesjonalizacja” oznacza społeczeństwo i państwo jednego wyznania, wpływ religii nie tylko na życie duchowe, ale też na wszelkie przejawy życia społecznego, kulturalnego, a nawet politycznego. Zdaniem Janusza Małłki, z konsekwentną konfesjonalizacją luterańską w Prusach Książęcych mamy do czynienia przy-

najmniej do lat dwudziestych XV II w. Dopiero wówczas nastąpił odwrót – ale umiarkowany – od nietolerancji religijnej. Powyższe uwagi stanowią zaledwie wstępną próbę odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, niewątpliwie wymaga ono znacznie bardziej pogłębionych badań.

### ABSTRACT

The Czech brothers came to the Duchy of Prussia at the turn of 1548 and 1549. They settled mainly in Masuria (Nidzica, Działdowo, Dąbrówno and Olsztynek) and in Powiśle (Kwidzyn, Gardeja). However, they found themselves in quite difficult living and religious conditions. This is because their freedom of worship was largely restricted, subordinating them to the Evangelical Church. From around 1553, the return migration of members of the Unity began, which ended in the late 1970s. The vast majority of the brothers returned to the Czech Republic or Greater Poland, only a few were assimilated. The Czech brothers did not play a more serious role in Ducal Prussia, as in Poland, for example, but they were there for too short a time. It is timely to now approach the question of religious tolerance in Ducal Prussia. The case of the Czech brothers demonstrates that it was not actually there, on the contrary – one can speak of a reverse of tolerance, namely an attempt to confessionalize Augsburg-Lutheran Ducal Prussia. To put it simply, the term „confessionalization“ means a society and state consisting of one religion, the influence of religion not only on the spiritual life, but also on all manifestations of social, cultural and even political life. According to Janusz Małek, we are dealing with consistent Lutheran confessionalization in Ducal Prussia until at least the 1620s. Only then was there a reduction – albeit a moderate one – in religious intolerance. These observations are only a preliminary attempt to answer the question posed in the title, which undoubtedly requires much more in-depth research.

Translated by Aleksander Pluskowski

### ZUSAMMENFASSUNG

Die Böhmisches Brüder kamen um die Jahreswende 1548/1549 nach Herzogtum Preußen. Sie siedelten sich hauptsächlich in Masuren (Nidzica [Neidenburg], Działdowo [Soldau], Dąbrówno [Gilgenburg] und Olsztynek [Hohenstein]) und Pommerellen (Kwidzyn [Marienwerder], Gardeja [Gamsee]) an. Sie befanden sich jedoch in ziemlich schwierigen Lebensbedingungen, auch in religiöser Hinsicht. Das heißt, ihre Religionsfreiheit wurde weitgehend eingeschränkt, dadurch dass sie der evangelischen Kirche unterstellt wurden. Ab etwa 1553 begann der Rückzug der Gemeindeglieder, der in den späten 1570er Jahren endete. Die Mehrheit der Brüder kehrte nach Böhmen oder Großpolen zurück, nur wenige von ihnen assimilierten sich. Die Böhmisches Brüder spielten im Herzogtum Preußen keine so große Rolle wie beispielsweise in Polen, weil sie einfach zu kurz hier waren. Es ist endlich an der Zeit, die Frage nach der religiösen Toleranz im Herzogtum Preußen zu beantworten. Der Fall der Böhmisches Brüder zeigt, dass es eine solche Toleranz nicht gab; im Gegenteil, man kann vom Gegenteil der Toleranz sprechen, nämlich dem Versuch einer Augsbürgisch-Lutherischen Konfessionalisierung des Herzogtum Preußens. Vereinfacht ausgedrückt bedeutet der Begriff „Konfessionalisierung“ eine Gesellschaft und einen Staat mit einer Religion, den Einfluss der Religion nicht nur auf das geistige Leben, sondern auch auf alle Erscheinungsformen des sozialen, kulturellen und sogar politischen Lebens. Janusz Małek zufolge fand eine konsequente lutherische Konfessionalisierung im Herzogtum Preußen mindestens bis in die 1520er Jahre statt. Erst dann kam es zu einem Rückzug – allerdings zu einem mäßigen Rückzug – von religiöser Intoleranz. Die vorliegenden Bemerkungen dienen nur als ein erster Versuch auf eine – im Titel des Textes gestellte – Frage zu antworten. Die richtige Antwort erfordert zweifellos sehr viele weitere Untersuchungen.

Übersetzt von Emilia Figura-Oselkowska

W dawniejszej, jak też współczesnej literaturze historycznej znajdujemy niekiedy stwierdzenia o tolerancji religijnej Prus Książęcych. Charakterystycznym przykładem może być Max Toeppen, który jeden z działów swojej *Historii Mazur* zatytułował „Tolerancja religijna”<sup>1</sup>. O tolerancji wyznaniowej Prus rozpisywał się również Sebastian Haffner<sup>2</sup>. Z kolei Stanisław Achremczyk o księciu Albrechcie pisał jako o władcy tolerancyjnym, gdyż dawał schronienie braciom czeskim, szwenkfeldianom i innym<sup>3</sup>. Ostatnio w *Dziejach Brandenburgii i Prus* stwierdzono natomiast, że władcy Prus – co prawda w drugiej połowie XVII w. – „udzielając azylu – grupom wyznaniowym kierowali się przesłankami ekonomicznymi i politycznymi, a dopiero później względami tolerancji religijnej”<sup>4</sup>.

Czy więc z całą pewnością możemy mówić o Prusach Książęcych jako o państwie tolerancji religijnej? Przypatrzmy się dokładniej przypadkowi braci czeskich.

## HISTORIOGRAFIA O BRACIACH CZESKICH

We współczesnej historiografii problem obecności braci czeskich w Prusach Książęcych na ogół umyka uwadze badaczy. Wystarczy spojrzeć na ostatnio wydane opracowania o charakterze syntetycznym. *Historia Pomorza* zawiera jedynie krótką notkę o ich przyjęciu w Prusach<sup>5</sup>, jeszcze bardziej enigmatyczną wzmiankę zamieścił Stanisław Achremczyk w *Historii Warmii i Mazur*<sup>6</sup>. Nieco więcej informacji o nich znajdziemy w niemieckich opracowaniach dotyczących poszczególnych miast i powiatów<sup>7</sup> oraz starszych pracach dotyczących historii Kościoła w Prusach<sup>8</sup> i dziejów braci czeskich<sup>9</sup>. Osobną krótką rozprawkę ich przy-

<sup>1</sup> M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, Olsztyn 1995 (pierwsze wyd. niem. 1870), s. 287.

<sup>2</sup> S. Haffner, *Prusy bez legendy. Zarys dziejów*, Warszawa 1996, s. 64–67.

<sup>3</sup> S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, Olsztyn 1997, s. 110, dalej jednak w tekście podał także przykłady nietolerancji.

<sup>4</sup> *Dzieje Brandenburgii i Prus. Na progu czasu, w nowożytnych (1500–1701)*, B. Wachowiak przy współudziale A. Kamińskiego, Poznań 2001, s. 529.

<sup>5</sup> *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. 2, 1, Poznań 1976, s. 427.

<sup>6</sup> S. Achremczyk, op. cit., s. 110.

<sup>7</sup> E. Wernicke, *Marienwerder*, Marienwerder 1933; J. Gregorovius, *Die Ordensstadt Neidenburg*, Marienwerder 1883; F. Gause, *Geschichte des Amtes und der Stadt Soldau*, Marburg 1958; H. Meye, *Dzieje miasta Dąbrówna w Prusach Wschodnich 1326–1926*, tłum. R. Wolski, Warszawa–Dąbrówno 2001 (wyd. niem. 1926); *Kronika miasta Dąbrówna*, zebrana przez rektora C.B. Bocka, tłum. J. Siedlecka, opracował i wstępem poprzedził G. Białuński, Dąbrówno 2003 (kronika z końca XVIII w., do wyd. niem. z 1983 r. pozostawała w rękopisie); por. też A. Kwiatkowski, *Die Böhmischen Brüder in Gilgenburg*, Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, 1903, H. 9, s. 64–69.

<sup>8</sup> D.H. Arnoldt, *Kurzgefaßte Kirchengeschichte des Königreichs Preußen*, Königsberg 1769; idem, *Kurzgefasste Nachrichten von allen in Ostpreussen gestandenen Predigern*, Königsberg 1775.

<sup>9</sup> G.C. Rieger, *Die alte und neue Böhmische Brüder*, Tl. 3, Züllichen 1738; A. Gindely, *Quellen zur Geschichte der Böhmischen Brüder*, Wien 1859; idem, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, t. 1–2, Praha 1857–1858; J. Bidlo, *Jednota Bratrská v prvím vyhnanství*, t. 1, Praha 1900; J.T. Müller, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, Bd. 1–3, Hermhut 1922–1931.

jęcia w Prusach poświęcił August Seraphim<sup>10</sup>. W polskiej historiografii na uwagę zasługują przede wszystkim prace Jerzego Ślizińskiego, obejmujące również teren Prus Książęcych<sup>11</sup>. Tenże badacz wydał i opracował bardzo cenne *Rękopisy braci czeskich*, wśród których znajdujemy opis wygnania do Polski i Prus oraz egzaminu w grudniu 1548 r. w Prusach<sup>12</sup>. O sporach teologicznych braci z luteranami w Prusach pisał zaś Tadeusz Wojak<sup>13</sup>. W sumie taki stan badań nie może zadowalać i w przyszłości powinien znaleźć się badacz, który wreszcie opracuje ten interesujący epizod w dziejach lennego względem Polski Księstwa Pruskiego. W prezentowanym artykule chciałbym podsumować dotychczasowy stan wiedzy o ich obecności i działalności w Prusach Książęcych, tym samym może dając impuls do pogłębienia tematu. Jednocześnie chciałbym zasygnalizować wstępną odpowiedź na pytanie postawione w tytule artykułu: czy Prusy Książęce w czasach księcia Albrechta były państwem tolerancyjnym?

## BRACIA CZESCY

Tzw. Jednota braterska powstała na pograniczu Czech, Moraw i Śląska w połowie XV w. Od większości husytów różniła ich większa demokratyczność i tolerancyjność wyznaniowa. Uznawali bezwzględną równość wszystkich swoich członków i konieczność wzajemnej pomocy. Zrzucili chrzest dorosłych i większość radykalnych poglądów społecznych. Nadal jednak wielbili pracę fizyczną, odróżniali zawody moralne (np. rolnik, piekarz, krawiec) od grzesznych (np. żołnierz, karczmarz, handlarz). Zakazane były tańce i gry. Ich księża zaczęli się żenić dopiero w drugiej połowie XVI w. Od 1530 r. wyraźnie skłaniali się ku luteranizmowi<sup>14</sup>, choć ostatecznie zachowali całkowitą odrębność. Warto też nadmienić, że już w 1531 r. bracia czescy zwrócili się z zapytaniem do księcia Albrechta o możliwości osiedlenia się w Prusach. Wówczas jeszcze nic z tego nie wyszło<sup>15</sup>.

## DROGA DO PRUS

W latach 1547–1548 król czeski Ferdynand I wydał szereg edyktów przeciw Jednocie braci czeskich. Przyczyną tego postępowania była odmowa stanów czeskich

<sup>10</sup> A. Seraphim, *Zur Geschichte der Aufnahme der Böhmischen Brüder in Preussen*, Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte, 1905, Bd. 18, s. 212–220.

<sup>11</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich w Wielkopolsce, Warmii i na Mazurach*, Wrocław 1954; idem, *Z pobytu braci czeskich na Mazurach*, Rocznik Olsztyński, 1960, t. 3, s. 105–112; idem, *Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce w XVI–XVII w.*, Warszawa 1959.

<sup>12</sup> *Rękopisy braci czeskich*, oprac. i wstępem opatrzył J. Śliziński, tłum. M. Erhardtowa, Wrocław 1958.

<sup>13</sup> T. Wojak, *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku*, Warszawa 1993, s. 85–88.

<sup>14</sup> W. Urban, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988, s. 22.

<sup>15</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 212.

– głównie pod wpływem Jednoty – udzielenia pomocy zbrojnej przeciw Związkowi Szmalkaldzkiemu. Po klęsce protestantów rozpoczęto akcje represyjne: najpierw ścięto kilku przywódców, następnie wydano kolejne edykty restrykcyjne. Zawierały one m.in. zakaz zgromadzania się, nakaz powrotu do katolicyzmu, groźbę konfiskaty dóbr i banicji. Wreszcie wydano rozkaz aresztowania wszystkich kaznodziejów Jednoty i zamknięcia zborów, a w początkach maja 1548 r. postawiono im – pod groźbą wygnania lub śmierci ultimatum – albo w ciągu 42 dni sprzedadzą swoje dobra i opuszczą Czechy, albo przejdą na katolicyzm lub przynajmniej wyznanie kalikstynów<sup>16</sup>. Dekret ten dotyczył jednak tylko braci mieszkających w dobrach należących bezpośrednio do króla<sup>17</sup>.

Wówczas zagrożeni bracia czescy zwrócili się do księcia pruskiego Albrechta z prośbą o pozwolenie osiedlenia się w Prusach. Tutaj na ich rzecz działał już od 1547 r. ich ziomek Wilhelm Krinecky (Krzinek) z Ronov, który wcześniej zbiegł do Królewca<sup>18</sup>. Książę wyraził zainteresowanie nimi i wyznaczył im dwa konkretne miejsca (Dąbrówno i Kwidzyn?), a jeśli byłoby to za mało, mieli przysłać delegację, która wybrałaby jeszcze inne miejsca. W sprawie pertraktacji z księciem Jednota posłała szesnastu posłów z dwoma kaznodziejami na czele – Janem Girkiem (Girchius) oraz Adamem Bakalarzem (Baccalaureus). Do rozmów doszło w lipcu 1548 r. w Morągu. Misja posłów powiodła się i książę 6 lipca zakomunikował braciom przez swojego kaznodzieję Jana Funka o zgodzie na ich przyjęcie, choć nie bezwarunkowo: duchowni bracia mieli podporządkować się duchownym pruskim; każdy z nich musiał być przez nich zatwierdzony; swoje obowiązki mieli pełnić w zborach luterańskich, oraz – co oczywiste – musieli być lojalni i wierni księciu. Stosunek braci czeskich do dogmatów i ceremonii religijnych miał wyjaśnić stosowny „egzamin” przewidziany w późniejszym terminie<sup>19</sup>.

12 lipca 1548 r. książę Albrecht napisał do swoich starostów, polecając wskazać Czechom niezamieszkałe miejsca i opuszczone łany, aby mogli tamże założyć nowe wsie i gospodarstwa<sup>20</sup>. W liście tym książę powtórzył zakaz posiadania przez braci własnych, niezależnych nauczycieli i kaznodziei<sup>21</sup>. Ten ostatni punkt budził zrozumiały opór braci i starali się usilnie uzyskać zmianę decyzji księcia.

<sup>16</sup> Por. T. Wojak, op. cit., s. 85–86; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 5, 289.

<sup>17</sup> *Rękopisy braci czeskich...*, s. 5 i n.

<sup>18</sup> Od 1555 do 1561 r. był starostą działdowskim, zmarł w Królewcu w 1563 r., w latach 1565–1568 na liście opłacanych dworzan księcia Albrechta występuje jego syn Wohlgemut – Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, Etatsministerium (dalej: EM) 100e, nr 11; F. Gause, op. cit., s. 47; *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, oprac. M. Sipayłło, t. 1. Warszawa 1966, s. 20; I. Kąkolewski, *Nadużycia władzy i korupcja w Prusach Książęcych w połowie XVI wieku. Narodziny państwa wczesnonowoczesnego*, Warszawa 2000, s. 213–214.

<sup>19</sup> J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 106–108; *Śladami braci czeskich*, s. 22; J. Bidło, op. cit., s. 45; A. Gindley, *Quellen zur Geschichte...*, s. 107.

<sup>20</sup> Por. *Kronika miasta Dąbrówno...*, s. 69; A. Kwiatkowski, op. cit., s. 65, tutaj przedruk tego listu.

<sup>21</sup> A. Kwiatkowski, op. cit., s. 65.

Pertraktacje na ten temat w imieniu wspólnoty prowadzili bracia Jan Girk i Maciej Czerwonka<sup>22</sup>.

Rzecznikiem osiedlenia się husytów w Prusach był zapewne biskup pomezański Paweł Speratus, który poznał ich środowisko podczas pobytu w Ołomuńcu i w Jihlavie, jeszcze w latach dwudziestych XVI w.<sup>23</sup>. Następnie zresztą ciągle ich wspierał, sprowadzając np. cieśli do budowy ich domów (Gardeja)<sup>24</sup>. Zatwierdził też biskupa braci czeskich w Prusach – Macieja Sionskiego<sup>25</sup>. Innym sprzyjającym czynnikiem migracji Czechów był fakt, że Prusy stanowiły przecież państwo protestanckie, przy tym bracia pod względem dogmatycznym skłaniali się – jak wspomniałem – ku Lutrowi.

Tymczasem 15 czerwca 1548 r. wyruszyło z Czech około ośmiuset-dziewięciuset członków Jednoty, z których jednak czterystu osiadło w Poznaniu i w Wielkopolsce, dokąd doszli 25 czerwca. Pozostała część skierowała się 24 sierpnia do Torunia<sup>26</sup>, aby po około osiemnastu tygodniach przenieść się do Prus Książęcych. W ten sposób na terenie Księstwa Pruskiego<sup>27</sup> osiedliło się około 400–500 braci czeskich<sup>28</sup>.

Warto poświęcić kilka słów pochodzeniu braci czeskich. Główny ośrodek imigracji stanowił Litomyśl<sup>29</sup> i inne pobliskie morawskie miejscowości: Kunwald<sup>30</sup>, Landskron<sup>31</sup>, Dobruška (*Dobruške*)<sup>32</sup>; kolejnym ośrodkiem były tereny na północ od Pragi: Brandys nad Łabą<sup>33</sup>, Bolesław (Mladá Boleslav)<sup>34</sup>, Chlumec i Bydżov<sup>35</sup> oraz Turnov<sup>36</sup>, wreszcie trzecim ośrodkiem było pogranicze z Austrią: Domažlice<sup>37</sup>, *Trichs*<sup>38</sup>.

<sup>22</sup> P. Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen*, Bd. 3, Leipzig 1890, nr 2132, list do księcia Albrechta sprzed 23 września 1548 r.

<sup>23</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 212.

<sup>24</sup> P. Tschackert, op. cit., nr 2271.

<sup>25</sup> T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcej i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 158; J. Śliziński, *Bracia czescy*, s. 108.

<sup>26</sup> O ich pobycie w Toruniu zob. – J. Śliziński, *Z działalności braci czeskich w Toruniu*, *Zapiski Historyczne*, 1958/59, z. 1, s. 99–105.

<sup>27</sup> *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 69.

<sup>28</sup> H. Meye, op. cit., s. 48; J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 23.

<sup>29</sup> *Rękopisy braci czeskich...*, s. 5, 23.

<sup>30</sup> Zapewne z Kunwaldu pochodził kaznodzieja w Działdowie Maciej (Machek) Kunwald – EM 101e2, nr 15; tam też urodził się jeden z ważniejszych teologów Jednoty – Jan Czerny.

<sup>31</sup> Stąd pochodził zapewne Jerzy Landskron, siedzący w Kisinach w starostwie działdowskim – EM 100j, nr 35.

<sup>32</sup> Z tej miejscowości pochodził niejaki Jan Tschernhorssky – EM 100j, nr 35.

<sup>33</sup> *Rękopisy braci czeskich...*, s. 23.

<sup>34</sup> Z Bolesławia pochodził niejaki Tomasz Pracharz – ibidem, s. 25.

<sup>35</sup> Z obu tych miast pochodziła spora grupa wygnańców – ibidem, s. 23.

<sup>36</sup> Z tego miasta pochodził m.in. Mikołaj Byteszsky – ibidem, s. 23, 33, 153, 293.

<sup>37</sup> Stąd pochodził niejaki Maciej brat uciekiniera z Litomyśla Gabriela Danielowa. por. J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 4; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 6.

<sup>38</sup> Niejaki Prokop Maurer, sukiennik z Nidzicy, miejsce swojego pochodzenia określił następująco: „vom Trichs an der Grenze Oesterreich und Behmen gelegen” – EM 101g1, nr 17.



## POŁOŻENIE MATERIALNE BRACI W PRUSACH

Czesi osiedlili się dowodnie na Mazurach: w Nidzicy, Dąbrównie, Działdowie i w Olsztynku<sup>39</sup>, oraz w Pomezanii: Kwidzynie i Gardei. Kilku braci osiedliło się (albo może tylko dłużej przebywało) w Królewcu oraz w rejonie Bałgi<sup>40</sup>. Dokładną liczbę osiedlonych znamy tylko w Gardei – dwudziestu pięciu Czechów<sup>41</sup>. Pierwsi z nich przybyli do Prus w drugiej połowie 1548 r., o tym przekonują zabiegi o ich pozyskanie do swoich dóbr przez biskupa sambijskiego Polentza już w październiku tego roku, jak również pismo księcia Albrechta do starosty działdowskiego z 18 grudnia. Książę rozkazywał w nim staroście dopilnować, aby Czesi nie gromadzili się na potajemnych spotkaniach, jak też stosowali się do obowiązującego „porządku kościelnego”<sup>42</sup>. Już 1 stycznia 1549 r. Czesi osiedleni w Nidzicy zabiegali o opiekę i ochronę ze strony księcia pruskiego<sup>43</sup>.

Bracia czescy osiedlali się głównie w miastach. Zdarzały się jednak przypadki zamieszkania na wsi, jak prawdopodobnie Jerzy Landskron w Kisinach w starostwie działdowskim (1560 r.)<sup>44</sup>. Początkowo mieszczanie pruscy nie chcieli zgodzić się na nadanie braciom praw obywatelskich. Wobec tego 24 lutego 1549 r. książę wydał rozkaz dla starostw, gdzie osiedlili się Czesi, aby ich nie wyłączać z praw miejskich oraz cechów i nie wymagać od nich listów rodowych (*Geburtsbriefe*), a nadto aby „uważać ich za Niemców, ponieważ w prosty sposób pochodzili od Niemców”<sup>45</sup>, oczywiście głównie z tej racji, że Czechy były częścią Rzeszy Niemieckiej, choć pewnie również dlatego, że wśród braci była też ludność niemieckojęzyczna i uważająca się za Niemców<sup>46</sup>.

Mimo tak łaskawego traktowania ich przez księcia, pod koniec 1553 r. wielu braci czeskich potajemnie przeniosło się z Działdowa, Nidzicy i Dąbrówna poza granice Prus, przede wszystkim do Wielkopolski. Zresztą pierwsze powroty zdarzały się jeszcze za życia Macieja Sionskiego (zm. 1551 r.). Oto niejaki Smekbidło za zgodą tegoż biskupa powrócił na Morawy. Tam znalazł schronienie w prywatnych

<sup>39</sup> H. Meye, op. cit., s. 48; T. Oracki, op. cit., s. 151; T. Wojak, op. cit., s. 88; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 195. Zastanawiające, że nic o nich nie wspomina M. Toeppen (*Geschichte des Amtes und der Stadt Hohenstein*, Hohenstein 1859). Nie znalazłem też wzmianki o nich w EM 106 (obejmującym dokumenty tego czasu starostwa i miasta Olsztynka). Prawdopodobnie było ich tutaj niewiele i tylko chwilowo. W 1555 r. w mieście bawił przejazdem Jan Czerny. O znacznej grupie braci pisał J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 30, ale bez podania źródła informacji.

<sup>40</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 217; P. Tschackert, op. cit., nr 2140a, tutaj informacja, że biskup sambijski Jerzy Polentz 15 X 1548 r. zabiegał – jednak nieskutecznie – o osadzenie braci czeskich w trzymanyim przez niego starostwie Szymbark, uzyskał natomiast zgodę na osadzenie ich w posiadanej dziedzicznie Baldze.

<sup>41</sup> P. Tschackert, op. cit., nr 2271; J. Bidło, op. cit., s. 66; J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 27; natomiast według W. Odyńca było to dwadzieścia pięć rodzin, por. *Kwidzyn. Z dziejów miasta i okolic*, red. A. Wakar, Olsztyn 1982, s. 223. Tekst źródła nie jest jednoznaczny, rzeczywiście mogło tutaj chodzić o dwudziestu pięciu Czechów z rodzinami.

<sup>42</sup> P. Tschackert, op. cit., nr 2140a, 2158a.

<sup>43</sup> Ibidem, nr 2170.

<sup>44</sup> EM 100j, nr 35.

<sup>45</sup> *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 69; P. Tschackert, op. cit., nr 2189a.

<sup>46</sup> Przykładowo Prokop Maurer z Nidzicy – EM 101g1, nr 17.

dobrach możnego pana Stranickiego. Powracając do Działdowa, oznajmił o tym innym wygnańcom, którzy podążyli za nim na Morawy<sup>47</sup>. Książę Albrecht 3 stycznia 1554 r. nakazał staroście w Działdowie, aby dowiedział się o przyczynach tego, zwłaszcza że książę był z nich bardzo zadowolony<sup>48</sup>. Wydaje się, że przyczyną były trudniejsze od spodziewanych warunki życia, jak też ograniczenia wyznaniowe, o których już wspominałem. Starosta działdowski w imieniu księcia zabronił wówczas innym chętnym opuszczania Prus<sup>49</sup>. W następnych latach bracia czescy wyprowadzali się jednak nadal. Przykładowo w 1555 r. książę Albrecht prosił przebywających w Królewcu starszych Jednoty o wpłynięcie na swoich braci osiedlonych w Gardei (*Kardaja*), aby ci zostali w Prusach i aby rozpoczęli odbudowę swoich domów<sup>50</sup>. W mieście wybuchł bowiem pożar, który strawił prawie doszczętnie całą zabudowę<sup>51</sup>. Książę w zamian obiecał osobiście odwiedzić tamtejszą gminę i nadać jej przywileje oraz udzielić pomocy w odbudowie<sup>52</sup>. Rezultatu tej interwencji nie znamy, ale najprawdopodobniej bracia – a przynajmniej niektórzy – zostali w Gardei do lat siedemdziesiątych<sup>53</sup>. Warto przy tym zauważyć, że wcześniej bracia otrzymali tamże podupadłe parcele<sup>54</sup>, które ledwo zabudowali, a na skutek kataklizmu zostały one zniszczone. W tym wypadku to właśnie wydarzenie wpłynęło na akcję powrotną. W późniejszych czasach także nie odczuwano poprawy, przykładowo o trudnej sytuacji ekonomicznej „współbraci w Chrystusie” w Kwidzynie pisał w 1560 r. do księcia Albrechta starosta radziejowski Rafał Leszczyński<sup>55</sup>.

Pewien wpływ od 1564 r. na proces migracyjny braci miały też nowe rządy w Czechach bardziej tolerancyjnego cesarza niemieckiego Maksymiliana II<sup>56</sup>, następnie zaś zwycięstwo ortodoksji luterńskiej, czego dobitnym przykładem było wydanie w 1567 r. ordynacji *Repetitio corporis doctrinae Prutenici* i wreszcie śmierć księcia Albrechta (1568 r.)<sup>57</sup>. W Dąbrównie w 1568 r. nie było już żadnego z nich<sup>58</sup>. Tym niemniej część braci nadal pozostała w Prusach, przynajmniej do końca lat siedemdziesiątych XVI w., np. w Działdowie (1577 r., 1578 r.), Nidzicy (1572 r.)<sup>59</sup> i Kwidzynie (do 1574 r.)<sup>60</sup>. Ostatecznie tylko nieliczni, którzy pozostali, ulegli asy-

<sup>47</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 31; idem, *Bracia czescy...*, s. 112.

<sup>48</sup> *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 69.

<sup>49</sup> Skarga Gallusa i Macieja Czechów (*Behmen*) z 15 VI 1554 r. – EM 101g2, nr 1.

<sup>50</sup> *Akta synodów...*, s. 333.

<sup>51</sup> *Kwidzyn...*, s. 224.

<sup>52</sup> *Akta synodów...*, s. 333.

<sup>53</sup> *Kwidzyn...*, s. 224, tutaj podano rok 1574, ale może tylko poprzez analogię z Kwidzynem.

<sup>54</sup> P. Tschackert, op. cit., nr 2271.

<sup>55</sup> *Documenta ex archivo Regiomontano ad Poloniam spectantia*, ed. C. Lanckorońska, XI, Romae 1977, nr 1737.

<sup>56</sup> G.C. Rieger, op. cit., s. 468.

<sup>57</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 217.

<sup>58</sup> H. Meye, op. cit., s. 49; *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 70.

<sup>59</sup> EM 101e2, nr 15 (1577 r.); F. Gause, op. cit., s. 191 (1578 r.); EM 101g1, nr 17 (1572 r.).

<sup>60</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 26.



milacji i przeszli na wyznanie augsburskie. O tym świadczy np. spór w 1578 r. pastora ewangelickiego Jana Arnolda z radą miejską Działdowa, którą oskarżał on o przynależność do pikardów, tj. braci czeskich. Rada, w której – jak możemy się domyślać – z pewnością byli dawni członkowie Jednoty, tłumaczyła się, że wszyscy rajcy są wyznania augsburskiego, a przy tym oni nawet nie wiedzą, kim są owi pikardzi<sup>61</sup>. Według wizytacji kościelnej parafii działdowskiej – z tego samego 1578 r. – żaden z Czechów, którzy niegdyś przywędrowali do miasta, już nie żył, a ich nieliczni potomkowie rozumieli język polski. Zresztą do gminy czeskiej należało również kilku Polaków oraz innych obcokrajowców(?). Wówczas jednak było już zabronione udzielanie sakramentów, nawet w ich „domach” (zapewne zborach?), przez czeskiego kaznodzieję. Gmina we wszystkim miała podlegać ewangelickiemu kapłanowi (diakonowi), który zresztą przejął dom kaznodziei czeskiego<sup>62</sup>. Dalszych wzmianek o gminie czeskiej nie odnajdujemy.

Braciom czeskim obiecano w Prusach pewne przywileje, jednak z ich realizacją nie było łatwo zarówno ze względu na opory sąsiadów, jak też urzędników książęcych. Wspominałem już o utrudnianiu przez mieszczan dostępu Czechom do statusu mieszczańskiego. W tej sprawie musiał reagować sam książę. Namawiał też mieszczan, aby przybyszy traktować jak Niemców. Wnioskować stąd należy, że mieszczaństwo złożone głównie z Niemców traktowało braci jak obcych i konkurencję, do tego dochodziły przecież pewne różnice w wierze. Zdarzały się przypadki, że mieszczaństwo utrudniało Czechom zajmowanie się rzemiosłem, nie pozwalano też, aby uczyła się go ich młodzież<sup>63</sup>. Podobno kobietom czeskim nie pozwalano nawet na wypiek chleba<sup>64</sup>. Jakub Bilek, autor *Života Jana Augusty*, pisał o niedoli swoich współwyznawców w Prusach Książęcych, którzy nie mogąc zajmować się wyuczonym rzemiosłem, uprawiali rolę, a nawet musieli imać się tak niegodnych zajęć, jak karczmarstwo czy handel<sup>65</sup>. Znany jednak Czechów dopuszczonych do uprawiania rzemiosła, np. sukiennika Prokopa Maurera czy rymarza Marcina Czecha (Behm) w Nidzicy. Przykład tego pierwszego wskazuje na trudności w uzyskaniu mistrzostwa. Prokop służył wpierw jako czeladnik u niejakiego Marka Grossa. Po jego śmierci opiekował się, a w końcu poślubił wdowę, zresztą córkę wspomnianego rymarza Marcina<sup>66</sup>. Mimo to nadal miał kłopoty z uznaniem swojego mistrzostwa, gdyż nie mógł dostarczyć odpowiednich dokumentów ze względu na 112 mil dzielących go od ojczyzny, jak choćby listu rodowego (*Geburtsbrief*). Wtenczas zwrócił się z prośbą do księcia pruskiego o zatwierdzenie mistrzostwa i włącze-

<sup>61</sup> F. Gause, op. cit., s. 191.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 192–193.

<sup>63</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 31.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> EM 101g1, nr 17 (1572 r.).

nie do cechu sukienników nidzickich, uzasadniał to również tym, że był Niemcem z „języka i urodzenia”<sup>67</sup>. Wielu Czechów rzemieślników spotykamy natomiast w Działdowie – najwięcej piekarzy, w tym przede wszystkim ciastkarzy, ponadto sukiennika, kuśnierza, cieślę, dekarza, dwóch szewców, specjalistę od pszennego piwa, tkacza<sup>68</sup>. Niejaki Waniek pracował przy zamkowym foluszu i nadzorował ujęcia wodne. Właśnie braciom przypisywano budowę wodociągu na działdowskim zamku<sup>69</sup>, być może była to zasługa wspomnianego Wańka<sup>70</sup>.

Jako wyposażenie dawano braciom parcele w mieście, ziemię<sup>71</sup> oraz zboże do jej obsiania, czasem jeszcze dodatkowe przywileje. Przykładowo 7 lipca 1549 r. książę Albrecht zwracał się z prośbą do starosty dąbrówieńskiego nadmarszałka Fryderyka von der Oelsnitz, aby zezwolił braciom na prawo wolnego połowu ryb na ich potrzeby, jak też dał im niezbędne zboże do zasiewów<sup>72</sup>. W tym wypadku prośba, a nie rozkaz wynikała z tego, że starostwo dąbrówieńskie znajdowało się już wówczas w dziedzicznym posiadaniu Oelsnitzów<sup>73</sup>. Ze źródeł nie wynika, czy starosta przychylił się do prośby swego władcy. Bracia jednak często uskarżali się na zbyt słabe uposażenie. Piotr, kaznodzieja z Gardei i Kwidzyna, w 1553 r. skarżył się księciu, że otrzymał zbyt mało roli i prosił o nadanie mu jeszcze ogrodu, a przede wszystkim o uwolnienie od obowiązkowego szarwarku na rzecz zamku<sup>74</sup>. Z kolei kaznodzieja z Działdowa, Maciej Kunwald, upraszał w 1561 r. księcia Albrechta o potwierdzenie nadania dokonanego przez starostę działdowskiego Wilhelma Krineckýego, a mianowicie ogrodu liczącego 7 prętów, jak też kawałka nieużytku liczącego 3 pręty, który chciał zagospodarować na łąkę, a ponadto małego kawałka ziemi przy pastwisku dla koni<sup>75</sup>. W kilka lat potem (1565) z podobną prośbą do księcia zwracała się cała gmina czeska, gdyż wspomniany grunt położony był, jak się okazuje, w księżęcym folwarku przy mieście, podobnie ogród, znów znalazły się poza użytkowaniem kaznodziei Jednoty<sup>76</sup>. Sprawa ta powróciła raz jeszcze w 1577 r., kiedy to z inspiracji jakiegoś biskupa – zapewne pomezańskiego Jana Wiganda – wspomniany teren nadano pastorowi ewangelickiemu. Wzbudziło to

<sup>67</sup> Pochodził z pogranicza Austrii i Czech.

<sup>68</sup> F. Gause, op. cit., s. 191. Tutaj zamieszczono imienny wykaz niektórych Czechów mieszkających w Działdowie: Adam, Clement, Crassa, Daniel ein Küichler, David ein Kuchenbäcker, Haffel, Jan Kuchenbäcker (też jako Hans Küchler), Jersick ein Schuster, Kuba, Jan Kulhavy, Mathusch Lanscheck ein Tuchmacher, Lorentz (Dachdecker), Lukas, Merten, Niclos, Schimeck, Stracka (Kürschner), Thomas, Tscheweg ein Schuster, Gurga Tutzecken (też Greger Tucherken), Waczlaw, Waniek, ponadto kobiety: Fauskowa, Magdalena, Maruscha, Susanna.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>70</sup> Por. *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1966, s. 95.

<sup>71</sup> Por. wyposażenie braci czeskich w Działdowie – EM 101e2, nr 15a.

<sup>72</sup> F.S. Bock, *Grundriss von dem merkwürdigen Leben des -- Herrn Albrecht des ältern, Margrafen zu Brandenburg, Königsberg 1745*, s. 332.

<sup>73</sup> H. Meye, op. cit., s. 49.

<sup>74</sup> EM 95e2, nr 1.

<sup>75</sup> EM 101e2, nr 15.

<sup>76</sup> EM 100e, nr 11.

protest istniejącej jeszcze gminy braci czeskich, którzy powołali się na wcześniejsze nadanie księcia Albrechta<sup>77</sup>.

W Kwidzynie Czesi w 1549 r. prosili księcia dodatkowo o możliwość przejęcia pustych od około dwudziestu lat parceli wraz z przynależną do nich rolą i łąką, które obiecali zabudować. Problem polegał na tym, że nominalnie należały one do innych mieszczan, którzy mimo kar jednak ich nie zabudowywali<sup>78</sup>. Rezultatu tej prośby nie znamy. Wiadomo natomiast, że dom i pole w Kwidzynie kupił Maciej Tumowski, ojciec znanego później biskupa Jednoty – Simona Bohumila<sup>79</sup>. Tutaj też w 1558 r. ziemię od księcia pruskiego otrzymali Marcin Vydra, Jan Czech i Filip Czech<sup>80</sup>.

Dodam, że jak w każdej ludzkiej zbiorowości, także wśród braci czeskich dochodziło do sporów i kłótni, przykładem są wzajemne o (skarżenia Jerzego (Girsigk) Landskrony i Jana Tschernhorsskiego<sup>81</sup>. Ten pierwszy był zresztą ciekawą postacią. Dobra w Kisinach, liczące 4 lany, otrzymał w 1551 r. Dobra te trzymał na czas swojego życia, prócz tego książę dał mu 20 grzywnien oraz 30 korców owsa oraz wolne przejazdy z Działdowa do Królewca na rozmowy z księciem. Jerzy był sługą i agentem księcia, stąd tak wyjątkowe nadania, jak też opłacane przyjazdy do Królewca na rozmowy z księciem „o rzeczach, o których nie mógł pisać w listach”<sup>82</sup>. W Prusach Landskron przebywał już wcześniej, np. w 1535 r., a potem był sługą kasztelana krakowskiego Jana Tarnowskiego<sup>83</sup>. Ostatni raz był wzmiankowany w Kisinach jeszcze w 1566 r.<sup>84</sup>.

W sumie położenie materialne braci czeskich w Prusach było ciężkie. Utrudniano im zajmowanie się wyuczonymi zawodami jak też dostęp do nich nowym osobom. Osadzono ich na nieużytkach, opuszczonych łąkach i parcelach. Otrzymali jednak mniej ziemi i przywilejów niż im obiecywano. Wszystko to powodowało, że Czesi wracali do Wielkopolski lub do swojego rodzinnego kraju.

## SYTUACJA RELIGIJNA

Bracia czescy mieli ograniczoną swobodę religijną tak pod względem swoich odrębnych zasad wyznaniowych, jak też ceremonii. Braci w zasadzie inkorporowano do: Kościoła luterańskiego i stosowano nad nimi stały nadzór. Na 27–28 grudnia

<sup>77</sup> EM 101e2, nr 15, f. 2.

<sup>78</sup> EM 95dl, nr 2.

<sup>79</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 26.

<sup>80</sup> H. Cramer, *Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, Marienwerder 1884, s. 256.

<sup>81</sup> EM 100j, nr 35.

<sup>82</sup> F. Gause, op. cit., s. 192.

<sup>83</sup> *Documenta ex archivo...*, IX, Romae 1976, nr 1358.

<sup>84</sup> F. Gause, op. cit., s. 192.

1548 r. wyznaczono w Królewcu egzamin dla pastorów husyckich<sup>85</sup>. Maciej Sionski, przebywający wówczas w Toruniu, wysłał do Królewca dziewięciu duchownych: Jana Czernego, Mateusza Strejca, Jerzego Izraela, Macieja Orla, Urbana Germana (Hermona), Adama Bakalarza (Šturma), Jana Girka (Jirka), Mikołaja z Turnowa oraz Macieja Czerwonkę (Czerwenkę). Mieli oni na żądanie księcia Albrechta przedstawić teologom ewangelickim naukę Jednoty, szczególnie że w Prusach krążyło wiele kłamliwych o nich wiadomości, które szerzył ich były członek Waclaw Mitmánek<sup>86</sup>. Reprezentantami luteran podczas tego swoistego egzaminu byli natomiast: doktor Piotr (Petr) Hegemon – proboszcz kościoła katedralnego, doktor Melchior Isinder – profesor języka greckiego, Fryderyk Staphylus (Theofilus) – profesor teologii, Jan Tecel (Doetschel) – kaznodzieja zamkowy oraz Jan Funck – pastor w Starym Mieście. Na początek duchowni Jednoty odparli zarzut, jakoby między nimi byli nowochrzczeni. Sam zaś egzamin dotyczył podstawowych zagadnień dogmatycznych, jak: Stary Testament i Ewangelia, problem dobrych uczynków, zbawienie przez Chrystusa, chrzest dzieci i inne sakramenty. Na ogół poglądy braci były zgodne z doktryną luterzańską. Pewna różnica zaistniała w kwestii małżeństwa duchowieństwa, gdyż bracia czescy stosowali celibat. Jednak nie wynikał on z przyczyn doktrynalnych, a jedynie ze względów praktycznych, bowiem ich zdaniem wolnemu kaznodziei łatwiej było wykonywać obowiązki urzędu. Tak więc i tutaj była zgodność w podstawowych naukach<sup>87</sup>. Wówczas Staphylus stwierdził nawet, że bracia z luteranami „w naukach i różnych artykułach prawej chrześcijańskiej religii są jednego mniemania”. Wobec tego teolodzy królewieccy zgodzili się na obecność duchownych Jednoty w Prusach. Następnego dnia bracia wysunęli życzenia dotyczące form liturgicznych, mianowicie aby pozostawiono im ich kancjonał, aby nie wymagano od nich stosowania w nabożeństwie ornatów i komży, aby mogli odmawiać modlitwę klęcząc i wreszcie aby chrzest niemowląt był sprawowany tylko przez księdza. Zwłaszcza ten ostatni punkt wzbudził sprzeciw Staphylusa, gdyż u ewangelików respektowano nagły chrzest dokonany przez osobę świecką. Domagał się też, aby nauczanie odbywało się u braci zgodnie z *Confesio fidei et religionis Christianae* z roku 1535. Konfesja ta bowiem powstała w okresie silnych wpływów luterzańskich, a nawet do drugiego wydania z 1538 r. zawierała wstęp samego Marcina Lutera. Zakwestionowano też ich postulat dotyczący stroju liturgicznego. Po krótkiej naradzie bracia przystali na stawiane im warunki: „Nie mamy zamiaru

<sup>85</sup> O tym zob. *Rękopisy braci czeskich...*, s. 147–199; T. Wojak, op. cit., s. 86–88 (błędnie podaje datę egzaminu na tydzień przed Bożym Narodzeniem); D.H. Arnold, *Kurzgefaßte Kirchengeschichte...*, s. 396. Arnold podaje, że egzamin odbył się 28 i 29 XII, tak też *Kronika miasta Dąbrówna*, s. 112. Data egzaminu uległa przesunięciu. Pierwszy termin zaproponowany 18 IX przez księcia to była niedziela 7 X, por. P. Tschackert, op. cit., nr 2130. Tutaj jednak błędna data egzaminu (jakoby 24 XII), ibidem, nr 2159–2160.

<sup>86</sup> J. Śliziński, *Bracia czescy...*, s. 108.

<sup>87</sup> Por. *Rękopisy braci czeskich...*, s. 173–174, T. Wojak, op. cit., s. 86.

odłączyć się od was dla ornatów czy komży, czy innych rzeczy błahych, ponieważ znamy wasze zdanie o rzeczach głównych i zasadniczych i waszą naukę czystą, bez herezji i okropności antychrystusowych<sup>88</sup>. Ostatecznie stwierdzono więc zgodę, a książe polecił uznać duchownych braci czeskich. Jednota musiała przyjąć tzw. *Ecclesiastica decreta* opracowane przez biskupa pomezkańskiego Pawła Speratusa oraz biskupa sambijskiego Jerzego Polentza i zatwierdzone przez księcia 19 lutego<sup>89</sup>, które mocno ograniczyły ich swobody wyznaniowe, zgodnie z decyzjami podjętymi podczas lipcowych pertraktacji i na grudniowym egzaminie. Dekret ten w nieco zmienionej formie został opublikowany w Kwidzynie 19 marca przez biskupa Speratusa<sup>90</sup>. Wówczas usunięto m.in. artykuł 16, zezwalający na piątkową komunię świętą przyjmowaną od kaznodziei Jednoty w języku czeskim z udziałem chętnych Polaków i Niemców<sup>91</sup>. 8 czerwca 1549 r. w Dąbrównie nastąpił uroczysty akt zjednoczenia obu wyznań, a Maciej Sionski został biskupem (starszym) tego Kościoła. Obie uroczystości przeprowadził luterański biskup Paweł Speratus<sup>92</sup>.

Bracia od początku pobytu w Prusach zabiegali o zwiększenie swobód wyznaniowych, a szczególnie – jak wyżej o tym wspominałem – o zachowanie własnych duchownych<sup>93</sup>. Ten ostatni punkt początkowo rzeczywiście został spełniony, co więcej, mieli też być opłacani z kasy państwowej, tak jak duchowni ewangelicy<sup>94</sup>. Późniejsza praktyka była jednak inna, gdyż w 1577 r. działdowska gmina czeska w liście do księcia pruskiego podkreślała samodzielne utrzymywanie swojego kaznodziei<sup>95</sup>. Z kolei w 1555 r. delegacja ministrów Jednoty z Janem Czernym i Janem Lorencem na czele upraszała księcia o możliwość korzystania bezpośrednio z usług własnych kaznodziei i stosowania własnych ceremonii religijnych. Prosilili też o zgodę na budowę własnych zborów<sup>96</sup>. Książę tym razem nie dał odpowiedzi odmownej i w roku następnym doszło do zawarcia ugody, tzw. aktów pruskich. Na mocy tego porozumienia bracia mieli pozostać przy swojej konfesji i mogli stanowić swoje ceremonie<sup>97</sup>. Nie była to jednak ugoda trwała. Wiadomo bowiem, że np. w 1578 r. było już zabronione udzielanie sakramentów przez czeskiego kaznodzieję nawet w ich „domach” (tj. zborach, tutaj na ogół – poza Dąbrównem – wydzielonych miejscach w świątyniach ewangelickich).

<sup>88</sup> *Rękopisy braci czeskich...*, s. 177 i n., T. Wojak, op. cit., s. 87.

<sup>89</sup> P. Tschackert, op. cit., nr 2187–2188, 2191. Według A. Seraphima (op. cit., s. 216–217) autorem projektu dekretu był jednak Staphylus.

<sup>90</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 216–217; P. Tschackert, op. cit., nr 2195a.

<sup>91</sup> A. Seraphim, op. cit., s. 219.

<sup>92</sup> J. Śliżiński, *Bracia czescy...*, s. 108; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 191 i n.

<sup>93</sup> A. Gindely, *Quellen zur Geschichte...*, s. 85–88; J. Śliżiński, *Śladami braci czeskich...*, s. 23.

<sup>94</sup> Na to wskazuje wzmianka z niepublikowanej kroniki kościoła ewangelickiego w Działdowie, autorstwa pałtora Büchlera, por. J. Śliżiński, *Śladami braci czeskich...*, s. 28.

<sup>95</sup> EM 101e2, nr 15, f. 2.

<sup>96</sup> *Akta synodów...*, s. 332–333.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 229.

Powyższe przykłady ewidentnie wykazują nacisk luteran na braci czeskich, obawiających się rozbitcia jedności ich Kościoła. Zgoda zaś Jednoty była raczej pozorną i wymuszona trudną sytuacją – wygnani z Czech, wkrótce otrzymali też zakaz osiedlania się w Wielkopolsce<sup>98</sup>. W efekcie ów nacisk ortodoksyjny był również jedną z przyczyn szybkiego odejścia braci z Prus.

## ZBORY I KAZNODZIEJE

Jako swoją siedzibę starszy Jednoty Maciej Sionski obrał Dąbrówno. Tutaj też postawiono skromny kościółek, który znajdował się przy wieży kościoła ewangelickiego. Świątynia ta istniała już w kwietniu 1551 r., w niej bowiem został pochowany wspomniany biskup. Po opuszczeniu Dąbrówna przez Czechów kościółek zwano „polskim”. Był to pozbawiony ozdób drewniany budynek. W 1676 r. chylił się ku upadkowi, służył już tylko jako miejsce wystawiania zwłok na marach. Ostatecznie rozebrano go w 1729 r., a na jego miejscu postawiono szkołę miejską<sup>99</sup>. Zbory Jednoty znajdowały się ponadto w Nidzicy, Działdowie i Kwidzynie<sup>100</sup>. Na ogół nie były to oddzielne świątynie, ale zgodnie z warunkami pertraktacji z lipca 1548 r. wydzielone miejsca w istniejących kościołach ewangelickich, przykładowo w Kwidzynie była to zachodnia część nawy<sup>101</sup>. Nie jest natomiast pewne, czy zbor znajdował się w Olsztynku<sup>102</sup>, w każdym razie nie odnalazłem żadnej wzmianki o tym ani też o żadnym olsztyńskim kaznodziei.

Najbardziej znanym duchownym braci czeskich był Maciej Sionski (Sioninus, Mach Sionski). Poświęcę mu trochę więcej miejsca. Przybył jako senior gminy czeskiej 16 sierpnia do Poznania<sup>103</sup>, następnie zaś do Torunia. Nie uczestniczył w egzaminie duchownych czeskich w grudniu 1548 r. w Królewcu<sup>104</sup>. W 1549 r. przybył do Prus i, jak wspomniano, został biskupem oraz kaznodzieją gminy czeskiej w Dąbrównie. Wkrótce jednak zapadł na jakąś chorobę. Aby ją wyleczyć, udał się do Poznania. Tam wspierał go kasztelan poznański Andrzej Górka<sup>105</sup>. Wyzdrowiawszy, na krótko przybył do Czech. W Poznaniu pojawił się ponownie 2 lutego 1550 r., a potem powrócił do Dąbrówna. Wszędzie, gdzie przebywał, głosił ewangelię i pozyskiwał nowych zwolenników. Jesienią tego samego roku wysłał Macieja Czerwonkę i Jerzego Israela do Czech, aby zwizytowali tamtejsze gminy<sup>106</sup>. Wysłannicy

<sup>98</sup> 4 VIII 1548 r. – J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 4; T. Wojak, op. cit., s. 86.

<sup>99</sup> H. Meye, op. cit., s. 49.

<sup>100</sup> T. Wojak, op. cit., s. 88.

<sup>101</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 26; E. Wernicke, op. cit., s. 94.

<sup>102</sup> Tak np. T. Wojak, op. cit., s. 88.

<sup>103</sup> G.C. Rieger, op. cit., s. 572.

<sup>104</sup> D.H. Arnold, *Kurzgefaßte Kirchengeschichte...*, s. 396.

<sup>105</sup> *Documenta ex archivo...*, VIII, Romae 1976, nr 1202.

<sup>106</sup> G.C. Rieger, op. cit., s. 583.



wrócili do Prus przez Poznań. W Dąbrównie zastali biskupa już umierającego. Israel doniósł mu jeszcze o powodzeniu w urządzeniu gminy czeskiej w Poznaniu<sup>107</sup>. Sionski zmarł 16 kwietnia 1551 r. i został pogrzebany we wspomnianym kościele czeskim. Kazanie pogrzebowe wygłosił jego następca Maciej Czerwonka. Epitafium Sionskiego wisiało następnie w zakrystii kościoła ewangelickiego, zostało bezmyślnie zniszczone w 1948 r. Napis brzmiał następująco:

„Ja sem wzkrysseny y ziwot, kdoz wiery wme by pak y mrtew byl ziw bude. A kazdey kdoz ziw gest a wery wme: ne umre naweky Jan. XI<sup>108</sup>

Epitaphium Reuerendi in Christo Patris, D. Mathiae Sionini, pientissimi Episcopi Bohoemorum exulum propter confessionem Evangelii.

Qui pro nomine gloriae Christi

Aerumnas varias grauesque casus,

Multas passus, et est acerbitates:

Mathias tumulo sub hoc sepultus

Sioninus, Episcopus quiescit.

Hunc omnes lachrimis Boni peremptum

Flerunt, praecipue exules Bohoemi:

Quos Evangelium Deique veros

Cultus, ipse fideliter docebat<sup>109</sup>

Vixit amnis circiter quinquaginta: obiit autem Anno Salutis nostrae MDLI Die XVI April Celum me odpozywati bude wnadegi: Zalm XV.

C. Cz. et J.T. Charissimo beneque de Ecclesia merenti amico posuerunt<sup>110</sup>.

<sup>107</sup> Ibidem, s. 588; *Akta synodów...*, s. 5.

<sup>108</sup> Ewangelia według św. Jana, rozdz. 11, wers 26: „Jam jest zmartwychwstanie i życie; kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki”.

<sup>109</sup> Tłum.: „Epitafium w Chrystusie uwielbianego ojca, dr. Macieja Sioninusa, niezwykle pobożnego biskupa, z powodu jego opowiedzenia się za Ewangelią czeskiego wygnańca”. Tekst łaciński przetłumaczony na niemiecki przez J.T. Müllera, op. cit., Bd. 3, Hermhut 1931, s. 2; por. *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 113:

„Który dla imienia i czci Jezusa Chrystusa

Troski życiowe i twarde ciężary losu

Ongiś znosił w przeciwnościach życia

Spoczywa teraz w mogile pod nagrobkiem

Tutaj. Maciej z Sion, biskup braci.

Tego zmarłego oplakują wszyscy pobożni,

Przecież przede wszystkim wygnańcy z Czech,

Których nauczał on obietnic Boga z prawdziwymi

nabożeństwami w szczerej pracy”.

<sup>110</sup> Tłum.: „Żył on około 50 lat. Umarł zaś dnia 16 kwietnia w roku naszym Pańskim 1551. Ciało moje w nadziei odpoczywać będzie. Ps. 15(9) [Księga psalmów, psalm 15(16), wers 9]. G.Cz. i J.T. wykonali [to epitafium] drogiemu i wielce zasłużonemu przyjacielowi Kościoła”. Kim były te dwie osoby (G.Cz. i J.T.), nie jest pewne. Według C.B. Bocka byli to pastorzcy z Dąbrówna, husycki Czerwonka i ewangelicki Jan Frisch. Nieporozumienie wynikało z błędu malarza, który pierwszemu zamiast M wpisał literę G, a w przypadku drugiego zamiast F namalował literę T, por. *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 114. Według J. Bidlo i J. Śliżińskiego autorami epitafium byli jednak Jerzy Ciklovski oraz Jan Lorenc, por. *Rękopisy braci czeskich...*, s. 148, w tym wypadku błędnie zapisano (lub raczej odczytano!) tylko ostatnią literę. Na błędny odczyt wskazywałyby wątpliwości A. Kwiatkowskiego (op. cit., s. 68), który jeszcze naocznie widział epitafium i był skłonny przychylić

Maciej Sionski wraz z Jerzym Israelem opracował nowe wydanie *Kancjonálu Jednoty*.

Kolejnym duchownym był Maciej Czerwonka (Erythraüs) z Celakowic<sup>111</sup>. Był on wykształconym i elokwentnym kaznodzieją<sup>112</sup>. W 1540 r. bracia czescy wysłali go z delegacją wpraw do Brodnicy i Rynu, a stąd do Torunia i Królewca, a następnie do Strasburga w Alzacji do tamtejszych teologów, zwłaszcza do doktora Marcina Bucera. Tamże Czerwonka wygłosił m.in. mowę przed wszystkimi zebranymi teologami, którą podobno wzruszył Bucera do łez<sup>113</sup>. Stamtąd powrócił do Czech, gdzie przebywał do 1548 r., potem razem z innymi wygnanymi udał się przez Polskę do Prus. Tutaj 27 i 28 grudnia razem z wieloma innymi czeskimi pastorami poddał się egzaminom w Królewcu<sup>114</sup>. Następnie został w 1549 r. pastorem gminy czeskiej w Kwidzynie. Stąd razem z Israelem został wysłany przez seniora Sionskiego w 1550 r. do Czech<sup>115</sup>. Po powrocie z Israelem w 1551 r. do Prus, został kaznodzieją gminy czeskiej w Dąbrównie. Już w 1553 r. przebywał w Polsce, gdzie przypuszczalnie pod wpływem jego kazań magnat wielkopolski Jakub Ostrobróg przystąpił do gminy braci czeskich<sup>116</sup>. Potem udał się zapewne do Czech. Tam w 1557 r. był jednym z trzech przewodniczących podczas obrad synodu w Czechach<sup>117</sup>. Został też biskupem w Przerowie na Morawach. Zmarł tamże w 1569 r. Zostawił po sobie sporo dzieł teologicznych oraz pieśni religijnych.

Innym znanym teologiem czeskim był Jan Czerny (Nigranus) z Kunwaldu<sup>118</sup>. Od 1537 r. kierował gminą w Brandysie nad Łabą. W 1548 r. udał się do Prus, gdzie przebywał do 1552 r. Następnie wrócił do Czech, ale w 1555 r. ponownie przejazdem znalazł się w Prusach, przebywał m.in. w Działdowie, gdzie głosił kazanie i nauki dla starszych zboru, następnie w Nidzicy, na specjalne zaproszenie miejscowego starosty, krótko w Olsztynku i dłużej w Królewcu, gdzie głosił kazanie dla księcia Albrechta i na jego prośbę wypowiadał się na temat nauki niezującego już Andrzeja Osiandra<sup>119</sup>. Prawdopodobnie był autorem czeskiego rękopisu *Examen...*, w którym opisał przebieg egzaminu z grudnia 1548 r., wyjaśnił zasady wiary braci czeskich i ich stosunek do ewangelików, jak też prostował kłamliwe informacje, jakie krążyły o nich w Prusach<sup>120</sup>. Zmarł w 1565 r. Autor

się do tezy Bocka, że była to litera F, choć z przeoczoną przez malarza lewą górną częścią litery. Najwyraźniej uległ jednak sugestii. Gotycki zapis litery L był natomiast bardzo podobny i stąd łatwo mógł być pomyłony z T.

<sup>111</sup> O nim zob. T. Oracki, op. cit., t. 1, Olsztyn 1984, s. 40 oraz *Kronika miasta Dąbrówna...*, s. 114.

<sup>112</sup> G.C. Rieger, op. cit., s. 393.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 578.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 584.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 593.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>118</sup> T. Oracki, op. cit., t. 1, s. 40.

<sup>119</sup> *Akta synodów...*, s. 322 i n.

<sup>120</sup> *Rękopisy braci czeskich...*, s. 147–199.

innych prac m.in. dotyczących pobytu braci w Polsce i Prusach, ponadto pieśni religijnych.

Z kolei Jerzy Israel był kaznodzieją w Kwidzynie i Gardei. Syn morawskiego kowala, od 1540 r. kaznodzieja, choć podobno nieodznaczający się uczonością. Znał jednak dobrze język polski. Z Prus do Polski przeniósł się ostatecznie w 1552 r.<sup>121</sup>. Wkrótce został naczelnym seniorem Jednoty w Wielkopolsce (1557–1579), odnosząc spore sukcesy, nawraca m.in. magnacką rodzinę Ostrorogów. Przez kilkadziesiąt lat kochał się ze wzajemnością w Katarzynie Ostrorożance, ale będąc wrogiem małżeństwa, nigdy się nie ożenił. Zmarł na Morawach w 1588 r.<sup>122</sup>.

Wspomnę nadto o Janie Girku (Girkus), który pochodził ze Strzelina na Śląsku. Posłował on w imieniu wspólnoty braci czeskich najpierw do Augsburga, potem, w lipcu 1548 r., do księcia Albrechta. Został rektorem szkoły w Litomyślu na Morawach. Następnie po przybyciu do Prus około 1549 r. objął urząd kaznodziei Jednoty oraz pastora ewangelickiego w Nidzicy, gdzie też zmarł w 1562 r. Girk prawdopodobnie opowiedział się po stronie przeciwników Osiandra, przez co ściągnął na siebie gniew księcia Albrechta. Musieli za nim wstawić się w 1555 r. czołowi działacze Jednoty<sup>123</sup>. Zastąpił jako teolog i autor katechizmu. Jego syn Jan przeniósł się do Leszna w Wielkopolsce<sup>124</sup>.

W Nidzicy działał Urban Herman (zm. 1563 r.), uczestnik egzaminu w 1548 r., a z racji znajomości języka niemieckiego najbardziej w nim zaangażowany. Wcześniej rektor szkoły w Litomyślu. Ulegał w znacznej mierze wpływowi Lutra. Przetłumaczył na język czeski wiele pieśni z niemieckiego<sup>125</sup>. Być może w Nidzicy jakiś czas działał też Blasius Adamitius, zwany Neidenburgensis, potem minister braci czeskich m.in. w Lutomiersku, Szamotułach (1570) i Miliczu<sup>126</sup>.

Po śmierci Macha Sionskiego i opuszczeniu Prus przez Macieja Czerwonkę do centrum Jednoty w Prusach urosło Działdowo. W mieście tym bracia uzyskali dodatkowe wsparcie od swojego ziomka Wilhelma Krinecky'ego, który od 1555 do 1561 r. był tutaj starostą książęcym. W 1557 r. w Działdowie pastorem był Maciej Orel (Aquila), uczestnik egzaminu z 1548 r. Za jego czasów gminę czeską odwiedził Piotr Paweł Vergerius, niegdyś biskup Capodistrii i nuncjusz papieski w Niemczech, a wówczas już teolog luterański. Na jego życzenie do tego miasta przybyli ponadto Jerzy Israel i Jan Rokita. Poznawszy bliżej braci czeskich, Vergerius uznał, że ich

<sup>121</sup> *Akta synodów...*, s. 5.

<sup>122</sup> W. Urban, op. cit., 23.

<sup>123</sup> *Akta synodów...*, s. 333.

<sup>124</sup> T. Oracki, op. cit., t. 1, s. 66; P. Tschackert, op. cit., nr 2188; F. Moeller, *Altpreuussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945*, Bd. 1, Hamburg 1968, s. 100; J. Gregorovius, op. cit., s. 90.

<sup>125</sup> J. Śliziński, *Bracia czescy...*, s. 111; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 293.

<sup>126</sup> *Akta synodów...*, t. 2, Warszawa 1972, s. 311, 369.

gmina w Działdowie była „nadzwyczajnie rozumną”<sup>127</sup>. W Działdowie kaznodzieją był również Machek (Maciej), pomocnik biskupa Sionskiego. Obecny przy jego wyświęceniu w czerwcu 1549 r. Zmarł w Działdowie w 1562 r.<sup>128</sup>. Prawdopodobnie był on tożsamy ze wzmiankowanym w 1561 r. pastorem – Maciejem Kunwaldem<sup>129</sup>. W tymże mieście siedział też jakiś czas Paweł Křižak (Cruciger), o którym wiemy, że w 1555 r. był obecny jako diakon na dysydenckim synodzie w Koźminku. Zmarł w 1581 r.<sup>130</sup>. Być może był następcą Macieja na urzędzie kaznodziei działdowskiego.

Ze źródeł archiwalnych znamy jeszcze kaznodzieję Piotra w Gardei i Kwidzynie (w 1553 r.)<sup>131</sup>. Wiadomo skądinąd, że był to Piotr Studensky (Studenius). W Kwidzynie został osadzony po odejściu Izraela do Poznania na przełomie 1552 i 1553 r. Później spotykamy go m.in. na synodzie w Koźminku w 1555 r.<sup>132</sup>.

Należy też wymienić innych braci czeskich, którzy na różne sposoby zapisali się w dziejach swojej wspólnoty. Przykładowo Jan Rokita (zm. 1591 r.), działający jakiś czas w Kwidzynie, autor *Responsio simplex et brevis*, pracy broniącej Jednoty przed atakami Tomasza Falconia (Sokołowskiego). Następnie rozwinął aktywność w Wielkopolsce. Zasiadł zwłaszcza ze swej działalności dyplomatycznej na rzecz Jednoty. W 1557 r. spotykamy go w Działdowie<sup>133</sup>. Wspomnę również Jana Lorenca (Laurentiusa), zapewne autora epitafium Macieja Sionskiego w Dąbrównie. Potem przebywał m.in. w Ostrorogu oraz na Morawach. Od 1560 r. senior Jednoty. Pozostawił opis kolejnej swojej podróży wraz z Janem Czernym do Prus w 1555 r. Wtedy gościł kolejno w Działdowie (10 lipca), Nidzicy, gdzie wygłosił kazanie (14 lipca) oraz w Królewcu (20 lipca – 1 sierpnia). Zmarł w 1587 r.<sup>134</sup>. W Dąbrównie spotykamy nadto Jana Strażnickiego oraz Jana Blahoslava (zm. 1571 r.). Ten ostatni był jednym z twórców nowoczesnej pedagogiki, najwybitniejsza postać Jednoty, autor licznych pieśni religijnych, *Gramatyki czeskiej*, tłumacz Nowego Testamentu na język czeski<sup>135</sup>. Wreszcie w 1555 r. w Prusach przebywali Marcin Abdon (zm. 1561 r.), diakon obecny na synodzie w Koźminku<sup>136</sup>, oraz Maciej Rybarz (Rybitw, Rybak) szczególnie znany z działalności w Polsce, zmarł w 1570 r.<sup>137</sup>.

W Prusach byli ponadto następujący duchowni Jednoty: Mateusz Strejc z Chrasti, obecny na egzaminie w 1548 r., zm. w 1555 r.<sup>138</sup>; Adam Bakałarz,

<sup>127</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 29; idem, *Bracia czescy...*, s. 110; *Akta synodów...*, t. 1, s. 171.

<sup>128</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 28; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 294.

<sup>129</sup> EM 101e2, nr 15.

<sup>130</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 21, 28; *Akta synodów...*, t. 1, s. 20.

<sup>131</sup> EM 95e2, nr 1.

<sup>132</sup> Por. J. Bidlo, op. cit., s. 86, 92, 125, 186.

<sup>133</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 27; *Rękopisy braci czeskich...*, s. 289.

<sup>134</sup> J. Śliziński, *Śladami braci czeskich...*, s. 27–28; *Akta synodów...*, t. 1, s. 321 i n.

<sup>135</sup> J. Śliziński, *Bracia czescy...*, s. 110.

<sup>136</sup> *Akta synodów...*, t. 1, s. 20.

<sup>137</sup> Idem, s. 19, 40, 283, 321–322, 334.

<sup>138</sup> *Rękopisy braci czeskich...*, s. 293.

a właściwie Sturm z Hranic, zm. w 1565 r., do Czech powrócił już w 1554 r., redagował razem z Janem Blahoslavem i Janem Czernym tzw. *Kancjonał szamotulski*, autor licznych wierszy i innych prac<sup>139</sup>; Mikołaj Byteszsky z Turnowa, był także pisarzem miejskim, uczestnik pertraktacji z księciem Albrechtem oraz egzaminu w 1548 r., autor wielu pieśni<sup>140</sup>. Jan Charvat – duchowny obecny w Dąbrównie przy Macieju Sionskim podczas jego mianowania na biskupa w czerwcu 1549 r., zmarł w 1567 r. w Przerowie na Morawach<sup>141</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Bracia czescy przybyli do Prus Książęcych na przełomie 1548 i 1549 r. Osiedlili się przede wszystkim na Mazurach (Nidzica, Działdowo i Olsztynek) oraz na Powiślu (Kwidzyn, Gardeja). Znaleźli się jednak w dosyć trudnych warunkach bytowych, jak też religijnych. W znacznej bowiem mierze ograniczono im swobodę kultu, podporządkowując Kościołowi ewangelickiemu. Od około 1553 r. rozpoczął się powrotny ruch migracyjny członków Jednoty, który zakończył się pod koniec lat siedemdziesiątych. Zdecydowana większość braci powróciła do Czech lub Wielkopolski, tylko nieliczni ulegli asymilacji. Bracia czescy nie odegrali w Prusach Książęcych jakiegś poważniejszej roli, tak jak np. w Polsce<sup>142</sup>, ale byli tutaj po prostu zbyt krótko.

Czas wreszcie odpowiedzieć na pytanie o tolerancję religijną w Prusach Książęcych. Przypadek braci czeskich wskazuje, że jej właściwie nie było, a wręcz przeciwnie – można mówić o odwrotności tolerancji, mianowicie o próbie konfesjonalizacji augsbursko-luterańskiej Prus Książęcych. W pewnym uproszczeniu określenie „konfesjonalizacja” oznacza społeczeństwo i państwo jednego wyznania, wpływ religii nie tylko na życie duchowe, ale też na wszelkie przejawy życia społecznego, kulturalnego, a nawet politycznego<sup>143</sup>. Zdaniem Janusza Malika, z konsekwentną konfesjonalizacją luterańską w Prusach Książęcych mamy do czynienia przynajmniej do lat dwudziestych XVII w. Dopiero wówczas nastąpił odwrót – ale umiarkowany – od nietolerancji religijnej<sup>144</sup>. Powyższe uwagi stanowią zaledwie

<sup>139</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>140</sup> Ibidem.

<sup>141</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>142</sup> J. Śliżiński, *Bracia czescy...*, s. 112.

<sup>143</sup> Por. *Die Territorien des Reichs im Zeitalter der Reformation und Konfessionalisierung. Land und Konfession 1500–1560, 2: Der Nordosten*, hrsg. von A. Schindling, W. Ziegler, Münster 1991, A. Bues, *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 75 i n.

<sup>144</sup> J. Małek, *Większość i mniejszości religijne w Prusach w czasach nowożytnych*, Masovia (maszynopis złożony do druku). Potwierdzeniem tego może być przykład traktowania w Prusach innych wyznań. W początkach istnienia Prus Książęcych silną grupę wyznaniową na Mazurach stanowili anabaptyści, tzw. szwenkfeldianie, wspierani przez zaufanego współpracownika księcia Albrechta – Fryderyka von Heydecka. Najpierw doprowadzono do wspólnej dysputy nad dogmatami szwenkfeldian, a ostatecznie, na początku lat trzydziestych, zdecydowano o usunięciu ich kapłanów

wstępną próbę odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, niewątpliwie wymaga ono znacznie bardziej pogłębionych badań.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz. Berlin, Etatsministerium

- 95e2, nr 1; 95dl, nr 2.
- 100e, nr 11; 100j, nr 35.
- 101e2, nr 15; 101e2, nr 15, f. 2.; 101g1, nr 17; 101g2, nr 1.
- 106.

### Źródła drukowane

*Akta synodów różnowierczych w Polsce*, oprac. M. Sipayłło, t. 1. Warszawa 1966.

*Documenta ex archivo Regiomontano ad Poloniae spectantia*, ed. C. Lanckorońska,

- VIII, Romae 1976, nr 1202.
- IX, Romae 1976, nr 1358.
- XI, Romae 1977, nr 1737.

Gindely Antonin, *Quellen zur Geschichte der Böhmischen Brüder*, Wien 1859.

*Rękopisy braci czeskich*, oprac. i wstępem opatrzył J. Śliziński, tłum. M. Erhardtowa, Wrocław 1958.

Tschackert Paul, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen*, Bd. 3, Leipzig 1890, nr 2132, list do księcia Albrechta sprzed 23 września 1548 r.

### Opracowania

Achremczyk Stanisław, *Historia Warmii i Mazur*, Olsztyn 1997.

Arnoldt Daniel Heinrich, *Kurzgefaßte Kirchengeschichte des Königreichs Preußen*, Königsberg 1769.

- *Kurzgefaßte Nachrichten von allen in Ostpreussen gestandenen Predigern*, Königsberg 1775.

Bidlo Jaroslav, *Jednota Bratrská v prvním vyhnanství*, t. 1, Praha 1900.

Bock Friedrich Samuel, *Grundriss von dem merkwürdigen Leben des -- Herrn Albrecht des ältern, Marggrafen zu Brandenburg*, Königsberg 1745.

Bues Almut, *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998.

Cramer Hermann, *Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, Marienwerder 1884.

*Die Territorien des Reichs im Zeitalter der Reformation und Konfessionalisierung. Land und Konfession 1500–1560, 2: Der Nordosten*, hrsg. von A. Schindling, W. Ziegler, Münster 1991.

*Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1966.

*Dzieje Brandenburgii i Prus. Na progę czasu, w nowożytnych (1500–1701)*, B. Wachowiak przy współudziale A. Kamińskiego, Poznań 2001.

Gause Fritz, *Geschichte des Amtes und der Stadt Soldau*, Marburg 1958.

Gindely Antonin, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, t. 1–2, Praha 1857–1858.

Gregorovius Julius, *Die Ordensstadt Neidenburg*, Marienwerder 1883.

Haffner Sebastian, *Prusy bez legendy. Zarys dziejów*, Warszawa 1996.

*Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. 2, 1, Poznań 1976.

Kąkolewski Igor, *Nadużycia władzy i korupcja w Prusach Książęcych w połowie XVI wieku. Narodziny państwa wczesnonowożytnego*, Warszawa 2000.

*Kronika miasta Dąbrówno*, zebrana przez C.B. Bocka, tłum. J. Siedlecka, opracował i wstępem poprzedził G. Białuński, Dąbrówno 2003.

Kwiatkowski A., *Die Böhmischen Brüder in Gilgenburg*, Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, 1903, H. 9.

---

z Prus, por. M. Toepfen, op. cit., s. 207. A. Mączak stwierdził nawet jednoznacznie, że książę Albrecht „nie tolerował -- odchylen od wiary [luteranckiej – przyp. G.B.] w swym państwie”, zob. *Historia Pomorza...*, t. 2, 1, s. 427. Później, w drugiej połowie XVII w., z wieloma przykładami nietolerancji spotykali się też arianie, por. *Dzieje Brandenburgii i Prus...*, s. 529–531.



- Kwidzyn. *Z dziejów miasta i okolic*, red. A. Wakar, Olsztyn 1982.
- Meye Helmut, *Dzieje miasta Dąbrówna w Prusach Wschodnich 1326–1926*, tłum. R. Wolski, Warszawa–Dąbrówno 2001 (wyd. niem. 1926).
- Moeller Friedwald, *Altpreussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945*, Bd. 1, Hamburg 1968.
- Müller Joseph Theodor, *Geschichte der Böhmischen Brüder*, Bd. 1–3, Hermhut 1922–1931.
- Oracki Tadeusz, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcej i ziemi malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988.
- Rieger Georg Cunrad, *Die alte und neue Böhmische Brüder*, Tl. 3, Züllichen 1738.
- Seraphim August, *Zur Geschichte der Aufnahme der Böhmischen Brüder in Preussen*, Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte, 1905, Bd. 18.
- Śliziński Jerzy, *Śladami braci czeskich w Wielkopolsce, Warmii i na Mazurach*, Wrocław 1954.
- *Z działalności braci czeskich w Toruniu*, Zapiski Historyczne, 1958/59, z. 1.
  - *Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce w XVI–XVII w.*, Warszawa 1959.
  - *Z pobytu braci czeskich na Mazurach*, Rocznik Olsztyński, 1960, t. 3.
- Toeppen Max, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, Olsztyn 1995 (pierwsze wyd. niem. 1870).
- Urban Waclaw, *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988.
- Wernicke Erich, *Marienwerder*, Marienwerder 1933.
- Wojak Tadeusz, *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku*, Warszawa 1993.